

GAZETA W. MIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 5. Listopada. — Dzisiejszy Monitor potwierdza podaną przez wczorajszą Patrie wiadomość. Renta wczoraj stała na 75, 15, dziś 74, 85. Spekulantów niepokoiły wiadomości z Krymu. Zresztą nic nowego, tylko chętnie wierzone pogłoskom rozsiewanym.

Berlin, 7. Listopada. — Naj. Pan raczył udzielić uwolnienie od służby publicznej, o które wniósł, pierwszemu prezesowi najwyższego trybunału, ministrowi stanu Mühlner i w jego miejscu zamianować pierwszego prezesa sądu apellacyjnego w Wrocławiu, ministra stanu Uhden, pierwszym prezesem najwyższego trybunału w Berlinie.

Berlin, 6. Listop. — Elberfeldzka Gazeta donosi, że stronnictwo nowo pruskiej gazety uznawało za rzecz stosowną podać do Naj. Pana adres podpisany przez sto osób powszechnie znanych jako partyzantów tego stronnictwa aby Prusy już teraz połączyły się z Rosją. Adres ten popierało kilku przywódców tego stronnictwa osobiście, ale król Jmój nie przychylił się do tego adresu.

Południowy teatr wojny.

Soldatenfreund donosi z Baczyseraju w Krymie pod dn. 22. Paźdz. co następuje:

Dziś wróciłem z warowni północnej w gwiazdę zbudowanej w Sewastopolu do Baczyseraju. Odbylem 500 wiorst z Odessy do Sewastopola w przeciągu godzin 40: kuryery przebiegają tę przestrzeń z depezbami w godzin 36, poczem z Odessy odsyłają je do głównej kwatery ks. Gerczakowa w Kiszenewie. Inna poczta połowa idzie codziennie na Moskwę z depezbami księcia Mienzykowa do cesarza w Petersburgu. Z nich to układają buletyny wojenne ogłaszane po wszystkich dziennikach.

Dla uzupełnienia tych buletynów podaję jeszcze następujące szczegóły. Naprzód podaję nowy pogląd na stanowiska wojsk rosyjskich w Krymie. Do dawniejszych korpusów regularnych i nieregularnych w Krymie już w Sierpniu przybyły 15 dywizya piechoty 5. korpusu i 17 i 18 dywizya 6. korpusu wraz z dywizją lekkiej kawalerii. Wojska te brały udział w bitwie nad Almą i wielkie straty poniosły. Zajmują teraz stanowiska w północnych warowniach i nad Kaczą; przed nadejściem posiłków uczynił jen. Ryszow dywersję z oddziałem swoim złożonym po większej części z kawalerii wzdłuż prawego brzegu Czerniawy aż do rzeczki do niej wpływającej Czulin. Przed kilku dniami nadszedł 4 korpus złożony z 3. dywizji z liczną kawalerią i artylerią, nad którego przednią strażą objął dowództwo jeneral Liprandi i codziennie z dobrym skutkiem alarmuje prawie skrzydło sprzymierzonych. Sprzymierzeni także codziennie odbierają posiłki w wojsku i koniach pracują nieustannie około swoich robót oblężniczych, ukrytych przed naszymi oczyma. Znajdują się teraz w drugiej linii zaczepnej. Pierwsza równoległa obejmowała całą przestrzeń między morzem a portem wojskowym, do którego wpada mała rzeczka. Tu zbudowali Francuzi 8 baterii. W bateriach nr. 1 i 2 — zbudowanych przez marynarzy, znajdowało się 40 armat, obsługiwanych przez 1300 marynarzy odważnych.

Baterie te były wymierzone przeciw trzem wieżom, przeciw warowni kwarantanny i murowi miasta w połowie bastyonowanemu. Na prawo od Francuzów, od rzeczki wpadającej do wojennego portu, aż na wysokość warowni Pawła znajdowała się równoległa Anglików, którzy ostrzeliwują przedmieście marynarskie i flotę. Rosyjskie baterie wysunięte okazały się nieskutecznymi i wycieczki Rosyan były krwawe, ale nie zmusiły robotników z przepoków do powrócenia do swych korpusów.

Z obu stron walecznie się trzymano, ale straty po stronie Rosyan były większe, a często niezem zastąpić się niedające. Wiadomo powszechnie, że najznakomitsi obrońcy Sewastopola admirałowie Kornilew i Nachimow zostali ranni tegoż dnia, pierwszy w kilka minut potem umarł. W tej chwili urwała mu kula nogę, gdy z teatru wyszedł pod portyk, aby wydać na piśmie rozkaz adiutantowi. Dniem wprzód otrzymał przez hr. Rzewuskiego, który gońcem przybył z Petersburga, pismo od cesarza, w którym mu wynurzył swe zadowolenie i radził ostrożność, aby ojezyczna zbyt wielkiej nieponiosła straty, gdyby miał zginąć. Onegdaj otrzymał także list cesarski książę Mienzykow, który się temi kończy słowy: nieprzyjacielem muszą być pobici i spodziewam się wkrótce otrzymać w tej mierze wiadomość.

Cóż mam mówić o skutkach okropnego bombardowania w odległości 3 do 500 metrów. Baterie kwarantanny przywiezione do milczenia, korony dwóch wież zdemontowano, baterie nr. 3. i 10. w części zburzone, warownie

Pawła i Konstantyna bardzo ucierpiały; przedmieście marynarskie przez trzy dni się paliło, ale ocalono prochy i zapasy, nawet flota ucierpiała, najlepszy dowód, że strzały sprzymierzonych dochodziły aż do wnętrza. Okręty sprzymierzonych także musiały bardzo ucierpieć, z których niektóre zatopiono (zapewne bombardy), a trupy opalone i okaleczone zostały wyrzucone na brzegi. Sprzymierzeni jednak wstępują w drugą linię oblężniczą i Sewastopol oczekuje drugiego potężnego bombardowania tak od strony morza jakoteż od lądu. Co dzień puszczają sprzymierzeńcy 18—20,000 kul do miasta. Książę Mienzyków sposobi się do odparcia szturmów.

Soldatenfreund pisze dalej: od 25. do 27. żaden ważniejszy wypadek się nie wydarzył. Sprzymierzeni zajęli stanowisko nad górną okolicą Czerniawy. Siły rosyjskie zbierają się w Traktir, widocznie w zamiarze, aby Anglikom przeciąć komunikacją z Bałakławą. Ostatniej już nawet zagrażają.

— Monitor z 4. Listopada zamieszcza urzędowe wiadomości z Konstantynopola z dn. 21. Paźdz.: roboty ziemne ukończono pod Sewastopolem dopiero dnia 16. Paźdz. wieczorem, z powodu trudności, jakie im stawiła okolica skalista. Liczba dział ustawiona w bateriach dochodzi do 250. Ogień rozpoczął się dnia 17. Października z rana o godzinie 6½ i z obu stron żwawo był popierany aż do godziny 10. Dnia 17. z rana floty stojące częścią pod Kaczą, częścią w zatoce Kamiesz rozpoczęły ruch naprzeciw bateriom broniącym wjazd do zatoki sewastopolskiej. Parowe fregaty holowały okręty żaglowe. Eskadra francuska miała ostrzeliwać południowe brzegi i baterie kwarantanny, angielska eskadra północne brzegi. Francuska eskadra posunęła się pod ogniem wszystkich baterii i zarzuciła kotwice o godz. 1., tworząc pierwszą linię bojową z 4 trypokładowych i 3 parowych liniowych okrętów, inne okręty liniowe i dwa tureckie, przeznaczone w drugą linię, przybywały jedno po drugim. O 2½ godz. zajęła angielska eskadra swoje stanowisko na północy. Ogień francuski trwał od 1. do 3. godz. popierany bardzo żwawo, ogień z rosyjskich baterii ustawał z wolna; a do godz. 6. strzelali tylko pojedynczo. Przez 5 godzin wytrwała flota pod ogniem nieprzyjacielskim. Dym w czasie walki i noc zapadająca niepozwołyły dostrzedz szkód poniesionych przez nieprzyjaciela. Baterie francuskie od strony lądu przerwały strzelanie w południe, w skutek wysadzenia w powietrze jednego składu prochu, które nadwerżyło baterie. Angielskie baterie wciąż strzelały i burzyły warownie fortecy korzystając z dywersji na morzu. Dnia 18. Paźdz. przez cały dzień trwało bombardowanie i w kilku miejscach wszczął się ogień w mieście. O godz. 1. wyleciał jeden skład prochu rosyjski. Jeneral Canrobert kazał dn. 18. o godz. 2. uwiadomić admirała Hamelina, że bombardowanie dniem wprzód baterie kwarantanny zburzyło, które bardzo szkodliwie działałami Francuzów. Wielkie warownie przy wejściu do zatoki są podziurawione.

— Times zamieszcza pod najświeższymi wiadomościami następujące pismo ministra wojny z d. 4. Listopada:

Książę Newcastle poleca się redaktorowi Timesa i przesyła mu odpis telegraficznej depezy, którą urząd zagraniczny otrzymał z Konstantynopola, aby publiczność przez wydrukowanie jej w porannych dziennikach o kilka godzin wcześniej o niej się dowiedziała, niżby to było podobne drogą zwyczajną przez londyńską Gazette:

17. Portman Square Listopad 4. 12 god. 45 min. z rana.

Depesza lorda Stratforda de Redcliffe z 28. Paźdz. o północy.

Kapitan parowca przewozowego angielskiego, który opuścił Bałakławę wieczorem d. 26. Października potwierdza w większej części nadeszłe wiadomości przez okręt francuski do Marsylii, a przesłane telegrafem do Londynu. Rosyjanie uderzyli z d. 25. Października na szanecie niedaleko Bałakławy. Podają ich liczbę na 30,000. Napaść była niespodziana. Kozacy ruszali przed piechotą. Pierwsi Turcy i Szkoci stawili im opór. Turcy cofnęli się, a nawet zagwoździli armaty swoje, które Rosyjanie zabrali i przeciw nim obrócili. Szkoci stali nieporuszeni na swém stanowisku. Inne siły nadbiegły, Rosyjanie cofnęli się, ale pozostali w dwóch szanecach, z których strzelali do naszego wojska. Trzy pułki lekkiej kawalerii angielskiej wystawione na ogień krzyżowy baterii rosyjskich, poniosły ogromne straty. Francuzi wzięli udział w bitwie z podziwieniem godną odwagą. Nazajutrz uderzyło 8000 Rosyan na ich pozycję, tak od Sewastopola jakoteż od Bałakławy. Ale odparli nieprzyjaciela z wielką jego stratą. Zaręczają, że baterie miasta bardzo słabo odpowiadają, a według opowiadań rannych oficerów, których z pod Sewastopola przywieziono do Bajukdere, panowało w obozie zaufanie, że wkrótce Sewastopol wpadnie w ręce sprzymierzonym. Otóż wszystko, co było można zebrać z opowiadań naocznych świadków. Nazwiska poległych i rannych będą ogło-

szone dopiero na liście urzędowej. Na niej nie znajduje się żadne nazwisko generała.

Królestwo polskie.

Warszawa, 29. Paźdz. — Gubernator cywilny warszawski. Zawiadania właścicieli ziemskich, na których rozpisana została terazniejsza dostawa produktów dla wojska, mianowicie mąki i kaszy, że J. O. książę namiestnik królestwa dla wynagrodzenia obywateli za drugą połowę dostawy, za którą dotąd nie były jeszcze ustanowione ceny, tudzież dla przyniesienia im ulgi w tej dostawie, rozkazać raczył: 1. Tym właścicielom, którzy niedopuszczając kupna produktów na ich rachunek, rozpisana na nich w pierwszym terminie, sami dostawę ukończoną w zupełności z dniem 18. Listopada, i prócz tego na poczet przypadającej od nich ilości w drugim terminie, dostawia niemniej jak połowę do d. 27. Listopada, dozwolić aby resztującą drugą połowę liwerunku uskutecznił do d. 27. Grudnia r. b.; 2. dla wynagrodzenia obywateli za drugą połowę dostawy, oznaczone są te same ceny, jakie ustanowione były za tenże produkt w pierwszym terminie czyli na pierwszą połowę, to jest: po sr. 6 k. 50 za czwartą mąki, a po sr. 8 za czwartą kaszy, z tym zastrzeżeniem, że połowa powyższych wynagrodzeń, uiszczana będzie gotowemi pieniędzmi, a druga kwitami, które przyjmowane będą w podatkach podobnie, jak to w poprzednich dostawach miało miejsce. — Radzca tajny Łaszczczyński.

Warszawa, 31. Paźdz. — Rząd pruski dostrzegł, że osoby handlujące z królestwa polskiego, które do portów pruskich prowadzą drzewo i zboże, zaniedbały od niejakiego czasu wykupywać konsensa czyli tak zwane gewerbeschein, na prowadzenie handlu w królestwie polskim. Z tego powodu królewska rejencyja w Gdańsku postując dostrzeżone w tej mierze zbrocenie od przepisów, ponowiła zasady obowiązującego co do konsensów prawa, którego treść jest następująca: Każdy, ktokolwiek własne albo obce towary przewozi na sprzedaż z jednego miejsca na drugie; każdy, ktokolwiek towary do jednego lub kilku punktów, za obrębem zamieszkania swego położonych, przynosi lub przesyła, w celu, iżby takowe nie w jarmacznym czasie spieniężone lub przez innych na rachunek przesyłającego sprzedane zostały; każdy nakoniec, który jeździ po kraju w zamiarze sprzedaży towarów w domach prywatnych, w hotelach i na gościach publicznych, lub który szuka środków, iżby uzyskać towarów, musi być opatrzony w konsens czyli świadectwo na prowadzenie handlu. Konsens takowy czyli świadectwo, udzielają właściwe rejencyje królewskie, na przełożenie właściwych władz miejscowych, a każdy, ktokolwiek prowadziłby handel bez zaopatrzenia się w podobne świadectwo, ulegnie karze opłaty poczwórnego podatku zarobkowego i konfiskacie przedmiotów, któremi handel prowadzi. Gdy według wszelkiego prawdopodobieństwa, znajdują się handlujący, którzy wymaganym przepisami konsensów posiadać nie będą, albo też nie będą mogli na żądanie konsensów takowych okazać, a bez znakomitej zwłoki nie zdołają sobie zapewnić nadesłania onych. Rząd pruski postanowił: ażeby do końca roku bieżącego, w sposobie wyjątkowym, konsensa o których mowa, udzielały właściwe rejencyje na poświadczenie właściwego konsula, że osoby konsensu żądające, znane są mu jako ludzie używający dobrego imienia i nieposzlakowanego prowadzenia się. Nadto, co do handlu drzewem w szczególności, królewsko-pruskie rejencyje w Gdańsku, Malborgu i Bydgoszczy, upoważnione zostały, ażeby handlującym drzewem z Królestwa Polskiego i Galicji, udzielały konsensa na handel rzeczy (jeżeli przeciwko temu inne jakie ważne nie znajdą przeszkody), na całą przestrzeń kraju do zarządu trzech powyższych rejencyj należącą, to jest na całą długość brzegów Wisły, tak, że na przyszłość, ktokolwiek otrzyma konsens w wskazany tu sposób, nie będzie już potrzebował, przy przejściu z jednej rejencyj do drugiej, robić starania o konsens nowy. (K. W.)

— Poddany pruski A. Sobieski, stara się o dozwolenie przybycia mu do Królestwa, mianowicie do wsi Pawłowice i do miasta Warszawy. Zarząd warszawskiego ober-policmajstra, wezwał przeto osoby, którychby przybycie pomienionego cudzoziemca interesowało, lub którym tenże jest znany, aby się zgłosiły do sekcji paszportowej w tymże zarządzie.

Francya.

Paryż, d. 2. Listopada. — Chociaż Monitor zapowiedział wczora, że nie wyjdzie z powodu święta, jednakowoż go dziś rozdawano, zapewne dla usmierzania niespokojności, jaka się wkrađa w umysły, z powodu braku wiadomości z Krymu.

— Monitor zamieszcza dekret, mocą którego 25 pułków lekkiej piechoty, nosić będą dalszy ciąg numerów pułków regularnych to jest od 76 do 100. Lekka więc piechota składać się odtąd będzie z batalionów strzelców. W sprawozdaniu dołączonem do dekretu tego powiedziano, że ta lekka piechota niczem się nie różniła od zwyczajnych liniowych pułków. Z tego powodu nazwisko lekkiej piechoty należy się wyłącznie batalionom strzelców.

— Minister wojny grecki Kalergis został według Monitora mianowany komandorem legii honorowej.

— Monitor de l'armee donosi, że generał dywizji i senator Carrelet, dowódca 2 korpusu armii został do rezerwy przeniesiony, ale pozostaje członkiem komisji kawaleryi. Generał dywizji Pate, otrzymał dowództwo nad 6 dywizyj armii wschodniej.

— Co dzień przewożą wielkie konie pociągowe z departamentu północnego i Pas de Calais do Anglii.

— Minister marynarki rozkazał wybrać cieśłów i przesłać ich do warsztatów okrętowych w Lorient, Cherbourgu, Brest i Tulonie.

— Mer w Dijon zakazał tam gry w kregle, ponieważ oszuści wygrywali w kregielniach ciężko zarobiony grosz z robotników.

— Courrier de Marseille donosi, że co dzień wojska wsiadają na okręty w tamecznym porcie, równie jak w Tulonie. Wojsko to ma utworzyć nową dywizyj na wschodzie i to 6, która się zbierze w Konstantynopolu. Brygadę jedną tej dywizji składać będą pułki 23 i 28, resztę zaś załoga z Grecji. Ostatnia pod generałem Meyran opuściła już Pireus. Drugą brygadę utworzy 6 batalion strzelców winceńskich i dwa pułki z załogi tulońskiej i marsylijskiej. Strzelcy mieli d. 1. Listopada wyruszyć z Lionu.

— Jak się zdaje, zanosi się w przyszłym roku na wielkie wypadki na Baltyku i tamecznych brzegach. O sprzymierzu z Szwecyją i Danią ucichło w najnowszych czasach, ale mocarstwa zachodnie sposobią się na własną rękę do wielkiej wyprawy i na wielki akt polityczny, który im więcej przyda po-

mocy, aniżeli wszystkie floty nadbrzeżne i statki kanonierskie. Co do pierwszej, ta ma się składać z płaskich pływających baterji, które na 100 metrów mogą się zbliżać pod mury fortec rosyjskich nadmorskich. Co zaś się tyczy drugiej, ma 100 do 150,000 wojska sprzymierzonego stanąć nad brzegiem jednym morza bałtyckiego. Na Baltyku zapewne otrzyma dowództwo admirał Parseval Deschenes. Natomiast odwołanie z dowództwa admirała Napiera jest pewne. Jemu to głównie przypisują, że flota nieuderzyła na Sweaborg i Helsingfors. Dziś Napiera przesładują języczny a nie bombardowym admirałem.

— Korespondent gazety kolońskiej donosi, że w Paryżu dziś panowało wielkie wzburzenie umysłów z powodu niepomyślnych wiadomości z Krymu. Rosyjskie depezes odebrane w ostatnią sobotę potwierdziły się, a i rząd francuzki niepomyślnie otrzymał wiadomości. Położenie Anglików i Francuzów pod Sewastopolem bardzo jest teraz krytyczne. Ogień na fortecy silnie jest podtrzymywany przez Rosyan, a oblegający muszą dzień i noc mieć się na baczności, bo Rosyanie wciąż czynią wycieczki. Co zaś najgorsza, że i sprzymierzeni cierpią niedostatek wody. Niespokojność tym większa panuje w kołach rządowych, ile że wiedzą iż o rychłym wzięciu Sewastopola ani myśleć można. Dawniej taka pewność w tej mierze panowała, że od trzech tygodni przysposobiono pojazd galowy dla cesarza, w którym miał przybyć do Paryża po wzięciu Sewastopola. Co większa nawet kantatę ułożono i nowe dekoracje umalowano, na uroczystość tę w wielkiej operze. Nadworny poeta Mery ułożył słowa do tej kantaty, a melodią Auber.

— Sprawa Soulego nabiera ważności. Dziś z rana był na konferencji pan Mason u ministra spraw zagranicznych, gdzie bardzo z góry intonował, podobnie jak przy innych zdarzeniach. Rodem on jest z Wirginii i bogatym posiadicielem murzynów, odznacza się przytem wielką opryskliwością. Rozmawiano po angielsku, bo p. Mason nie umie po francuzku. Według jego rozumienia, niepozwolono panu Soule przejechać przez Francyję, z powodu zajścia jego księciem Alby. Rząd przecie amerykański tego powodu nie będzie uważał za uzasadniony. Minister francuzki odpowiedział, że rola jaką pan Soule odegrał w Hiszpanii wcale nie wpłynęła na postanowienie rządu francuzkiego. Rząd posiada dowody w rękę, że Soule połączył się z komitetem demokratycznym w Londynie, a w szczególności z Ledru Rollinem i od ostatniego nawet otrzymał misyj. Mason zakończył rozmowę oświadczeniem, że lubo nieoznajmia ministrowi swego odjazdu, ale ten może nastąpi nawet przed otrzymaniem odpowiedzi z Wasyngtonu. Pan Mason radził się swego kolegi w Londynie pana Buchanan i zapewne z nim ułożył się względem planu działania. Drouin de l'Huys wezwał pana Masona, aby przed nadejściem rozkazu z Wasyngtonu uspokoił się, ponieważ ma nadzieję, że rząd Stanów zjednoczonych przekona się, iż rząd francuzki ma słuszość po swęj stronie.

— Położenie obecne Europy wzniewca obawy, czyli wystawa powszechna w roku przyszłym przyjdzie do skutku. Z tego powodu wniesiono na posiedzeniu ostatniem rady, aby wystawę na rok 1856 przeniesiono. Uchwala w tej mierze jeszcze nie zapadła, ponieważ rada chce się doczekać wypadku krymskiej wyprawy.

Anglia.

Londyn, d. 2. Listopada. — Rząd francuzki i angielski otrzymały wczora drogą telegraficzną pomyślniejsze wiadomości, niż przywiezione przez okręt „Trient“, który Krym opuścił w dniu 25. Października, do Warny. Wiadomości telegraficzne daleko są pomyślniejsze, aniżeli pochodzące ze źródeł rosyjskich, które o poniesionej klęsce Anglików doniosły. Times pochwała lordowi Raglanowi, że na radzie wojennej przeniósł regularne obleżenie nad szturm na Sewastopol, który niewzłocznie miał być przypuszczony. Rosyjskie wojska, mówi Times, znajdują się w niekorzystnem stanowisku, będąc wystawione na ogień sprzymierzonych, bo kazematy sewastopolskie żadnym sposobem nie mogą objąć całego wojska rosyjskiego i dla tego nie będą im służyły za schronę. Natomiast podczas szturmów rozpacz mogłaby podwoić ich siłę. Długie obleżenie Sewastopola korzystniejszem jest dla wojsk sprzymierzonych dla tego, że posiłki Rosyan w Krymie w daleko wyższym stopniu i w prędszym czasie się wyczerpią, aniżeli wojsk angielskich i francuzkich. Spuszczać atoli z uwagi nie należy, że z upadkiem Sewastopola walka w Krymie się nie ukończy, bo po zdobyciu nawet tej fortecy, będą sprzymierzeni przymuszeni bronić się, tak jak teraz Rosyanie, bo posiłki rosyjskie idą od Perekopu, któremi będą mogli prowadzić Rosyanie kampanij zimową. Wprawdzie nie można zaręczyć, że tak będzie, ale wodzowie wojsk sprzymierzonych muszą się na wszystko przysposobić i dla tego powinni bardzo oszczędzać życie swych żołnierzy, z których i tak wielu uległo i chorobom i kulom nieprzyjacielskim.

— W Alderspot niedaleko dawniejszego obozu, syją znaczne baterje nadbrzeżne. Ministerstwo wojny postanowiło tam stały obóz, gdzie mają się połączyć wszystkie zapasy wojenne na 10,000 wojska. Wielką teraz pieczołowitość zwracają na zakładanie szaniców nadbrzeżnych.

— Rząd zawarł ugodę o dostarczenie ogromnych płyt żelaznych (2000 beczek wagi) w cenie 50,000 funt. szt., które mają bronić baterji pływających nawet przeciw najcięższemu pociskom rosyjskim. Owe płyty są długie na 8 do 12 stóp, szerokie na 21 do 36 cali i 4 1/2 cala grube. Każda płyta ważyć będzie 1 1/2 do 3 beczek. Czyniono już doświadczenia na tych płytach żelaznych, stawiając one opór zupełny pociskom z armat, a kule o nie uderzające, rozlatują się w kawałki. Rząd rozdał pomiędzy najgłówniejszych fabrykantów wyrobienie tych płyt żelaznych w Glasgowie, New Castle, Lawmoor i innych miastach w północnej Anglii, aby jak najspieszniej otrzymać te baterje pływające.

— Do Spithead powróciła szalupa parowa „Hekla“ z Baltyku i nosi na sobie liczne świadectwa roli, jaką odegrała na tem niegościnnem morzu. Tulo i inne części okrętu są przedziurawione na wielu miejscach kulami armatnimi i sztucerowemi. Dowódzcy znakomitemu tej szalupy kapitanowi Hall ma być oddane dowództwo nad parowym szrubowcem „Blenheim“ o 60 armatach.

Austria.

Hartmann, o którym doniesiono niedawno, że pojechał z nad Dunaju do Konstantynopola, pisze do Gaz. kolońskiej, iż na własne oczy przekonał się o smutnym stanie mieszkańców pod Szumlą, Dewnem i t. d. Panuje tam

największy teraz poptoch. Szumla obsadzona jest przez zgłodniałych i do rozpacz przywiezionych baszybozków, którzy żywią się pracą mieszkańców. W górach między Szumlą i Warną goszczą rozbojnicy roznoszący mordy i lupiestwa po okolicy, a bezbronni i lękliwi Bułgarowie najczęściej bywają ich ofiarą, nie śmieją oni wszakże zaczepiać Franków zwykle dobrze uzbrojonych i lękają się ich rewolwerów. Ale aż pod samą Warną zapuszczają oni swoje zagony i przed samymi bagnami tego miasta mieszkańcy wsi jednej opuścili zupełnie domy swoje w obawie przed rozbojnikami.

(Kor. Cz.) Jakkolwiek sytuacja jest zawiłaną i niebezpieczną, nie jest wszakże już tak groźną dla pokoju całej Europy, jak to się po większej części zdaje. Wprawdzie, można na uspokojenie wroczących ciągle wojnę ogólną, powiedzieć, że wroźby te od dwóch blisko lat słyszmy. Na początku kwesty wschodniej, zdawano się ogólnie, że Austria i Prusy, pójdą za polityką rosyjską; dziś zdaje się, że już przyjęły za swoją politykę państw zachodnich. Mojem zdaniem polityka państw niemieckich pomimo rozmaitych odcieni była i jest polityką właściwą, prawie osobną, albo przynajmniej do ogólnej, wyłączeni, niemieckimi przystosowaną interesami. Zlokalizowanie wojny i jej oddalenie od granic Austrii, a następnie i Niemiec, stało się tej polityki głównym celem od chwili, gdy wybuchowi wojny między Rosyą i Turcyą przeszkodzić się niezdolano. Środkiem dopięcia tego celu, była i jest neutralność zbrojna lecz pojednawcza. Gabinet tutejszy na tej drodze jest dotąd. To co L'Independance Belge mówi o przymierzu zaczepno-odpornym z Francją i Anglią, zasługuje o tyle na uwagę, o ileby wierzyć można było, że Rosya myśli o wojnie zaczepnej z Austryą. Owóz zapewnienia najsołenniejsze, które tu doszły jeszcze niedawno z Petersburga usuwają zupełnie tę ewentualność. Pozostaje na placu kwestya nie wojny lecz pokoju. Wezwanie wspólne Prus i Austrii uczynione gabinetowi rosyjskiemu może układowi otworzyć wrota. Jest to myśl, nad którą pan Pfordten i pan de Manteuffel naradzają się w tej chwili. Gabinet tutejszy, pomimo wszystkich przygotowań wojennych, chce pokój, i spodziewają się, że rezultat narad w Berlinie ułatwi środki jego utrzymania i ustalenia.

Z Krymu nic nowego.

Galicya

Lwów, d. 22. Paźdz. — Wstręt naszej szlachty do Lwowa został nareszcie przełamany. W ostatnich czasach do wsi jakby przykuta, dziś pojednała się ze stolicą, i w tych dniach bawi jej u nas tak wiele, że ją hotele zaledwie pomieścić mogą. Rószczką czarodziejską, która na szlachtę wpływ taki wywarła, nie jest co innego jak indemnizacya i wpływ jej na szlachtę jest prawdziwie magiczny, bo to od razu i humor inny, i mina wcale gęsta.

Kasa więc funduszu indemnizacyjnego jest jakby w obłężeniu. Z początku stała po całych dniach otworem; dziś jednak będąc niezmiernym natłokiem stron w czynnościach swych tamowaną, musiała się zamknąć i przystęp do niej jest tylko przez dwie godzin dziennie otwarty. Dotychczas wydawała dziennie po 100. obligacyi, odtąd przy powiększonej liczbie urzędników wydawać będzie 210. dziennie, lecz i przy zwiększonej liczbie urzędników zaledwie podola pracy, bo dziennie odbiera od dyrekcyi funduszu blisko 60. asygnaacyi.

Summa dotąd wypłacona wynosi około 3. mil. Pokup na obligacye jest niestychanie wielki. Od pierwszego bankiera do ostatniego faktora każdy dopytuje się o nie chciwie, trzeba jednak wiedzieć, że z zakupionych obligacyi nie prawie nie zostaje we Lwowie, lecz wszystko idzie do Wiednia, i wszyscy nasi bankierowie i faktorowie są tylko komi s antami kapitalistów wiedeńskich.

Likwidacya całej indemnizacyi postępuje bardzo szybko. W bardzo wielu miejscach jest już ukończona, i w sądzie naszym rozpoczęto już dosyć praktykacyi o przyznanie całej indemnizacyi. Znajdą się tacy, co w tym jeszcze roku podniosą całą indemnizacya.

W takim składzie rzeczy dobra muszą pójść w górę. Teraz już wielu obywateli dopytuje się o nie, i jeżeli nadzwyczajne jakie wypadki nas nie zaskoczą, to nie można wątpić, że w krótkim czasie będzie więcej kupujących niż sprzedających. Zresztą zgola nic nowego, życie jednostajne jak zawsze. napływ szlachty nie zmienia fizjonomii miasta, nikt bowiem długo tu nie bawi.

Czas.

Kronika miejscowa.

Poznań, 7. Listopada. — J. Arcybiskupia Mość wydał list pasterski ogłaszający udzielony Jubileusz przez ojca świętego Piusa IX., następującej osnowy:

KSIĄDZ LEON PRZYŁUSKI

* Boskiego * miłowania i * łaski świętej stolicy apostołskiej arcybiskup gnieźnieński i poznański, urodzony legat co dopiero rzeczonyj stolicy i t. d.

Wszystkiemu duchowienstwu i wszystkim wiernym Chrystusowym obudwóch archidiecezyi: łaska Wam i pokój od Boga Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Zwiasztując Wam przed dwoma przeszło laty odpust zupełny we formie jubileuszu, nie przewidywalimy, Najmilsi! że z takim samym błogiem poselstwem będzie Nam wolno tak rychło do Was się znowu odezwać, a przy tej sposobności z jednej strony podzielać z Wami radość z niezasłużonego dobrodziejstwa tego, a z drugiej strony uskarżyć się na stan nasz, zawsze jeszcze nieszczęsny i oplakania godny.

Jakkolwiek bowiem smutne a ciężkie czasy, któreśmy już przeżyli, niezaprzeczenie we wielu sercach szlachetniejszych rozbudziły i ustaliły wiare, roznieciły i ożywiły miłość, podniosły i zagrzały nadzieję chrześciańską; jakkolwiek hojne łaski i ojcowiska troskliwość kościoła naszego św. przywiodły wielu synów marnotrawnych do domu ojca niebieskiego i naprawiły niejeden wylom z czasów dawniejszych: to przecież nie dość jeszcze tak gorąco pożądanym skutków, nie dosyć, w miarę środków i potrzeb, ogólnej a gruntownej pokuty i poprawy życia napotykać można.

Boć patrzcie, Najmilsi archidiecezanie! synowie tego świata, którzy roztropniejsi są w rodzaju swoim nad syny światłości, ¹⁾ usilują jak dawniej tak i dziś jeszcze za pomocą wszystkich, samemu piekłu właściwych, sposobów,

podkopać i obalić religią, ujarzmić kościół św. i okuć go w pęta swoich wymysłów do tego stopnia, iżby władzą swoją i wpływem nie stawiali ich zbrodnięmach zamachom tamy. Jest to ona zgryza słuzalców faryzejskich, która z Judaszem na czele, z dymiącymi pochodniami w rękę, wśród nocy szuka światłości, aby ją pojąć, skępować, potwarzyć, zeplwać, umęczyć i ukrzyżować. Niechaj się przecież nie ludzą; szaleńcy, zwycięstwem! Ten, którego poją octem ucisku i przeszywają włócznią tajnych i otwartych prześladowań, z cierpień tych w nowęj powstanie sile, a chwały jego nie będzie końca.

Inni, a których imię Wam znane, zamierzają przez głoszenie i popieranie obojętności religijnej wyziebić wszelką wiare i tak w samym gruncie za truć i wyniszczyc jakakolwiek bądź zasługę i cnotę. Wy wiecie, Najmilsi! że o ile tego rodzaju przewrotności tłumią najszlachetniejsze uczucia w człowieku, szerzą bezbożność, a włączają nawet zdrowemu rozsądkowi, o tyle hańbią nowsze i najnowsze czasy i dają im to smutne świadectwo, że albo prawdy wyszukać nie mogą, albo jej też znaleźć umyślnie nie chcą. Jak zaś jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest, ²⁾ tak też jedna tylko być może prawda, jedna i jedyna prawdziwa, religia. Co jest okrom niej, nie jest z Boga, ale z ludzi.

Ale ci, którzy mówią: pokój, pokój, gdy nie masz pokoju, ³⁾ na ustach tylko pokój mają a potajemnie stawiają siła, aby obaliwszy wszelką powagę, najprzód Boską, a potem i ludzką, pomieszać wszystkie prawa Boskie i ludzkie, a na niezrząnych tych gruzach wznieść swoje nowe Babel na ten cel, aby uczynić sławne imię swoje. ⁴⁾

A lubo, Najmilsi! próżne pozostaną zawsze takie zamachy, to przecież nieodzownym ich skutkiem jest to, że tajemny jad, którym żywią, rozlewa się na niedoświadczony maszy ludu, kazi i psuje jego umysły i serca, uczy go lekcewazyć wszystko co święte, podkopuje i obala jego moralność, schlebując jego namiętnościom i wybrykom skłonnyj do złego woli, tak dalece, iż upojony przewrotnymi zasadami, zdrowej nauki nie cierpi, ale według swoich poządliwości gromadzi sobie uczycielów, mając świerzbiące uszy: a od prawdy słuchanie odwraca, i ku baśniom się obraca. ⁵⁾

Nie wielebyśmy przeto zbłądzili, Najmilsi! gdybyśmy do siebie zastosowali te słowa Pawła św.: A wiesz to, iż w ostatnie dni nastaną czasy niebezpieczne. Będą ludzie sami siebie miłujący, chciwi, hardzi, pyszni, bluźnierze, rodzicom nieposłuszni, niewdzięczni, złośnicy, bez miłości przyrodzonej, bez pokoju, potwarcy, niepowściągliwi, nieskromni, bez dobrośliwości, zdrayce, uporni, nadęci i rozkoszy więcej miłujący, niżli Boga: mając wprawdzie pozor pobożności, lecz się mocy jej zapierający. ⁶⁾

I jeżeli podziśdzien nie otwiera się ziemia, aby pochłonięła występnych bezbożników; jeżeli podziśdzien Pan Bóg nie spuszcza z nieba ognia, aby wytopił całe powiaty, niemięj od Sodomy występne; jeżeli dziś zuchwiali bluźniercy mogą bezkarnie potwarzać Boga, Jego świętą religią i święte instytucye; jeżeli Bóg w zapalczywości swojej nie wytopia tych, których cała religia na tem zależy, iż nie mają żadnej religii, to z pewnością, Najmilsi! nie sobie to, ani postępcom naszym przypisać nam przyjdzie, ale nieograniczonej cierpliwości i takimuz miłosierdziu Ojca naszego niebieskiego, który nie chce zraty grzesznika, ale iżby się nawrócił i żył; albowiem litościwy i miłosliwy jest Pan: cierpliwym a wielce miłosliwym. ⁷⁾

Mimo to przecież nie trudno Wam, Najmilsi, dostrzedz i w naszych czasach karzącęj Boga prawicy. Boć ileż to kłesk złoło się i zlewa na głowy nasze? Zażalliwe choroby przerzedziły nasze szereg i wiele serc zakrwawiły; a dziś okolily nas zewsząd, i anioł śmierci stoi z wyciągniętym mieczem nad nami. Słyszeliście o okropnych trzęsieniach ziemi, o nadzwyczajnych czasach, o szkodliwym wystąpieniu rzek, o głodzie, o ogniach. Wiecie i czujecie to dotkliwie, że niesnaski, zakłócenia i wojny wstrząsają znaczną częścią swięta, i że z tej przyczyny leje się krew struńieniami. To wszystko, Najmilsi, i żywe i wymowne świadki tak ciężkich przewinień naszych, jak wymiar Boskiej sprawiedliwości.

Tak, Najmilsi, spadł wieniec głowy naszej: biada wam, żeśmy zgrzeszyli; dla tego stało się smętne serce nasze, dla tego zaćmiło się serce nasze. ⁸⁾

Ale i smutek serc naszych i zaćmienie oczu naszych mocen jest Pan oddalić, skoro szczerą pokutą i godnymi jej owocami Doń się nawrócimy: albowiem wielkie jest nad niebiosa miłosierdzie Jego. ⁹⁾

Namieśnik Chrystusów i widzialna głowa kościoła, papież szczęśliwie nam panujący, troskliwy o nas nad zasługę i wdzięczność naszą, podaje nam znowu, otwierając skarby kościoła ś. pożądaną do tego sposobność. Ogłasza On: *Odpust zupełny we formie Jubileuszu wszystkim Wiernym Chrystusowym*,

którzy w przeciągu trzech miesięcy (niżej bliżej oznaczonych) grzechów się swoich w pokorze i z szczerem ich obrzydzeniem wyśpwiadają, oczyszczeni sakramentalnem rozgrzeszeniem Najświeższy Sakrament Ołtarza z uszanowaniem przyjmą, trzy kościoły lub trzy razy jeden i ten sam kościół nabożnie zwiędzą i w nim się przez czas niejaki modlić będą wedle myśli ojca ś. za wyniesienie i pomyslność Matki naszej kościoła ś. i stolicy apostołskiej, za wytopienie odszczepieństw, jako też za pokój i zgodę książąt chrześciańskich, za pokój i jedność wszystkiego ludu chrześciańskiego, którzy nadto w przeciągu tegoż samego czasu raz pościć będą i dadzą wedle možnosti ubogim jałmużnę.

Tenże sam odpust zupełny może być także pod temi samymi warunkami dla dusz w czyscu zostających, pozyskany.

Wszystkim Wam przeto, ukochane Owieczki moje, obydwóch archidiecezyi, którzy tym warunkom zadość uczynicie, zwiasztuję i udzielam na mocy upoważnienia, od ś. stolicy apostołskiej otrzymanego.

Odpust zupełny dla Was i dla dusz w czyscu zostających za Waszem pośrednictwem, i stanowiąc jeszcze tym końcem, co następuje:

- 1) Odpust powiedziany rozpocznie się z dniem 1. Listopada r. b, a skończy się dnia ostatniego Stycznia roku przyszłego.
- 2) Osobom, jako to więzniom, kalekom, chorym, lub innej jakiej służszej przeszkodzie ulegającym, spowiednicy zamienią powyżej nakazane warunki na inne uczynki pobożne, lub na modłitywy.
- 3) Dzieci, które jeszcze do pierwszej komunii św. przyjęte nie zostały, mogą być przez spowiedników od komunii świętej w razie potrzeby uwolnione.

Jak przeszła raża, tak i teraz, we Was szczególnie, drodzy Współpracownicy Nasi we winnicy Pańskiej, pokładamy nieplonną nadzieję, że korzy-

stając z mocy rozgrzeszenia od przypadków s. stolicy apostołskiej i nam zastrzeżonych, którą Wam niniejszem udzielamy, ogólnie a wytrwale staniecie do boju z dawnym wrogiem zbawienia naszego, że doświadczycie siłę Waszych, śmielej niż kiedykolwiek spojrzycie mu w oczy, że sami świecąc do brym przykładem, skutecznie potykacie się będziecie ze światem i ciałem.

Bronią Waszą, Bracia moi ukochani, gruntowne pouczenie ludu pieczy Waszjej powierzonego i modlitwa — modlitwa — o której S. Jan Złotousty powiedział, że to jest źródło, jest korzeń, jest matka dóbr niezliczonych, że potęga modlitwy, gasi potęgę ognia, poskramia wściekłość lwów, zawiesza wojny, uspokaja walki, usmierza burze, rozprasza czartów, bramy nieba otwiera, targa więzy i śmierci, odpędza choroby, oddala nieszczęścia, rozmacnia walące się miasta; plagi z nieba zesłane, zasadzki ludzkie, wszystkie słowem kłeski znosi modlitwa.

Do niej się przeto uciekajcie, i uciekać we wszystkich potrzebach i w obecnej, macie. Szczególniej zaś polecajcie wiernym owieczkom Naszym, żeby łącznie z Wami, Bracia mili, równocześnie z modlitwami odpustowymi błagali Ojca niebieskiego o to, iżby raczył oświecić duszę Jego Świątobliwości papieża Piusa IX., aby mógł jak najprędzej o Poczęciu Najświętszej Bożej Rodzicielki Niepokolanej Maryi Panny to postanowić, co by posłużyło ku większej chwale Boga i teje Dziewicy Matki naszej najukochańszej. — A i o Mnie, acz niegodnym pasterzu Waszym, nie zapominajcie w modlitwach Waszych, ale prosicie serdecznie Boga, iżby mi godnie Wam przewodnicząc i Was i siebie zbawił; iżby mi Ojciec dobroliwy udzielił dostatecznej siły do dzwigania — Wy to Najmilsi wiecie — ciężkich obowiązków moich, tem cięższych, że złość i przewrotność ludzka stara się w wszelkiego rodzaju uprzykrzeniami zatrutować.

Ducha pobożności podniecajcie i zasilać chrześcijańską a ojcowską nauką. Wichrycielom przeciw Bogu, Jego s. kościołowi i sługom ołtarza przypominajcie z Chorem, Dathanem i Abironem; a z Mojżeszem iżby uratować uwiedzionych wołajcie: Najmocniejszy Boże duchów wszelkiego ciała: iżali gdy jeden zgrzeszy, przeciw wszystkim gniew Twój sprożyć się będzie. Jeżeli zaś upamiętnieniem wzgardzą, wołajcie na lud: Odstąpcie od namiotów ludzi niebożnych, a nie dotykajcie się tego, co do nich należy, abyście nie byli zagarnieni w grzechach ich.¹⁰⁾

A obojętnym w religii przypominajcie, że S. Cypryan słusznie powiedział: Nie może mieć Boga za ojca, kto kościoła nie ma za matkę.

Na rozpuszniki i rozpustnice głośno wołajcie, że największą przyjemnością jest zwycięstwo nad przyjemnościami, które każdy przy pomocy łaski Boskiej i szczerzej chęci odnieść może.

A u wszystkich nas wytykajcie i gojcie tę przywarę, żeśmy podobni do rośliny, która wnet bujnym mać się liściem, rzadko wyda kwiat, jeszcze rzadziej wyda owoc; żeśmy podobni do potoku, co prędko wzbierze, głośno szumi, a wnet znika; że wśród nawałnic za rychło wypuszczamy wiośło z ręki; że wśród drogi zawcześnie zasypiamy, ukołysani ładą pozorów powiewem.

Ci, którzy się poprawią, niech pomną na słowa Chrystusa Pana powiedziane uzdrowionemu. Otoś się stał zdrowym, już nie grzesz, abyś się co gorszego nie stał.¹¹⁾

Wykorzeniając złe, szczepcie zarazem pobożność i cnotę, zatykajcie wśród rodzin Naszych krzyż chrześcijański, w którego imię jedynie zwyciężyć możemy; jego ramiona niech w nas obudzą żywą miłość, która jest silniejsza niż śmierć i niezachwianą nadzieję, która sięga po za ziemską i doczesność.

We wszystkich zaś przedświewięciach uciekajcie się, Najmilsi, pod opiekę i obronę naszej Boga Rodzicy Dziewicy, Bogiem wstawionej Maryi. Ona nam zawsze będzie matką, jeżeli my jej dziećmi będziemy. Proście o przyczynę wszystkich SS. Pańskich, w szczególności SS. Patronów naszych, mianowicie też i błogosławionego Andrzeja Bobołę, który w szlachetnej walce z schizmą, poniósł śmierć męczeńską i niedawno poczet naszych błogosławionych opiekunów pomnożył.

Dalby Bóg, iżbyśmy wszyscy idąc w jego ślady, jak prorok o swoim Jeruzalem, tak my o naszym nowym Jeruzalem z głębi przekonania mogli powiedzieć: Jeżeli cię zapomnę Jeruzalem; niech zapomniana będzie prawica moja; niechaj przyschnie język mój do podniebienia mego, jeżeli bym na cię nie pomyślał, jeżeli bym nie pokładał Jeruzalem na początku wesela mego.¹²⁾

Tymczasem wołajmy z prorokiem: Zbaw lud Twój Panie, a błogosław dziedzictwu Twojemu, i rządź je, i wywyższaj je aż na wieki.¹³⁾

Polecając Wam to wszystko, Najmilsi i prosząc gorąco Boga, aby na Was obficie zlał swą łaskę, błogosławieństwo Was błogosławieństwem apostołskim w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Pan i łaska Jego z Wami. Amen.

Dan w pałacu Naszym arcybiskupim w Poznaniu d. 9. Paźd. 1854.

Leon, Arcybiskup. (L. S.)

List pasterski ogłaszający jubileusz przez Ojca S. Piusa IX.

Kazmierski.

¹⁾ Łuk. 16. ⁸⁾ Flez. 4. ⁵⁾ Jerem. 8. ¹¹⁾ Genes. 11. ⁴⁾ 2. Tym. 4. ³⁾ i 4. ⁶⁾ 2. Tym. 3. ¹⁾ 5. ⁷⁾ Ps. 144. ⁸⁾ Treny 5. ¹⁶⁾ 17. — ⁹⁾ Psal. 107. ⁵⁾ ¹⁰⁾ Numer. 16. ²²⁾ i 26. ¹¹⁾ Jan 5. ¹⁴⁾ — ¹²⁾ Pf. 136. ⁵⁾ i 6. — ¹³⁾ Hymn S. Ambrożeo z Ps.

OBWIESZCZENIE.

Oплата serwisu za wojsko, które w miesiącu Październiku r. b. w mieście tutajszym na kwaterach pomieszczone było, nastąpi dnia 9. i 10. t. m.

Poznań, dnia 7. Listopada 1854. Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Prowizye półroczne ziemskie za termin Bożego Narodzenia r. b. przez interessentów placić się mające odbierane będą w Kassie Prowincyalnej Ziemstwa od dnia 12. do wyłączni 31. Grudnia r. b. od godziny 8. do 12. przed południem, z wyłączeniem dni świątecznych i niedzielnych.

Prócz gotowizny przyjmowane tylko być mogą, stosownie do §. 236. Regulaminu kredytowego, kupyony w tymże terminie płatne.

Wyplata kuponów zacznie się z dniem 2. Stycznia, a skończy się z dniem 16. Stycznia 1855. Okaziciele kuponów winni dołączycy wykaz przez nich podpisywany, obejmujący nazwę dóbr, numer, kwotę i termin płatności kuponów, a to nie tylko w terminie rzezonym, ale i po takowym przy wnioskach piśmiennych do Dyrekeyi Jeneralnej Ziemstwa o wyplata kuponów czynionych, inaczej takowe zwróca się na koszt i ryzyko przesyłających.

Okazicielem talonów wydawane będą w Kassie nowe arkusze kuponowe od dnia 18. Stycznia do wyłączni 18. Kwietnia 1855., później zaś potrzebne jest w tym celu zgłoszenie się piśmienne do Dyrekeyi. Ostrzega się, iż Kassa Prowincyalna Ziemstwa podczas poboru prowizyi i wyplaty

Rozmaite wiadomości.

— Odkrycie, że jeden i ten sam drut, da się użyć w jednym i tym samym czasie do przesyłania depeszy telegraficznych, elektro-magnetycznych, razem z 2ch punktów to jest gdzie się telegraf zaczyna i gdzie się kończy, coraz większej nabiera praktyczności. Puszczone bowiem prądy elektryczne nie krzyżują się wcale, ani też zlewają z sobą, lecz przebiegają każdy oddzielnie linię drutową i dochodzą dwóch ostatecznych końców. Jest to sposób nadzwyczaj oddziaływający na przyspieszenie komunikacyi telegraficznej, a przytem usuwający potrzebę prowadzenia podwójnych dla tegoż przyspieszenia drutów. Pierwsze próby w tym względzie robione w wiedeńskim telegrafie urzędowym, powiodły się jak najupełniej

Wiadomości literackie.

Warszawa. — Doszło nas nareszcie, zapowiedziane w piśmie naszym jeszcze na początku r. b. dziełko, wydrukowane w Lublinie, p. t. »Powieści dla dzieci, na tle miejscowych zdarzeń osnutę, skreślone przez Z... S...». Z żywym zajęciem powitaliśmy tę nowość bibliograficzną, i cieszymy się, że do liczby miast, w których dzieła polskie wychodzą, przybywa i Lublin, gdzie przed kilkudziesiąt laty, już były czynne prasy drukarskie, jak świadczą dzieje piśmiennictwa naszego. Przebiegliśmy tę książeczkę z prawdziwą przyjemnością; celem jej jest rozrywka dla dzieci, połączona z rozwinięciem ich pojęć i ugruntowaniem w zasadach moralności. W powieściach: »Dziadek z pod kościoła OO. Bernardynów,« »Obraz BOGA RODZICY,« »Przechadzka po mieście i wzory do naśladowania,« wiele jest wiadomości o założeniu miejscowych kościołów i innych gmachów. Niejednokrotnie miała autorka sposobność przytoczyć różne wypadki historyczne w Lublinie zasługujące na uwagę, uczyniła wzmiankę o Klonowiczu, Bernardzie Maciejewskim, Długoszu, Grzegorzcu z Sanoka i Janie Kochanowskim; przypomiała i Treny, w których piewca Czarnoleski, z taką mocą, rzewnością i prawdą, wyłał żal swój po stracie córki. Nakoniec we wzorach do naśladowania, wspomniawszy o osobach, zuanych dziś w Lublinie i okolicach ze swych przymiotów i poświęcenia się dla ludzkości; oddała im cześć należną; owszem sama opiekunka Tow. Dobro., dała piękny wzór do naśladowania, przeznaczając część dochodu z tego dziełka, na korzyść niedawno założonej Ochrony dzieci i sierot! Zyczyćby należało, aby powieści Pani S..., mogły stanowić epokę w dalszym rozwoju życia umysłowego w Lublinie, a wtedy możeby i drukarz pomyślał o zaprowadzeniu w swoim zakładzie pewnych ulepszeń, dzisiejszym wynaganiom odpowiednich. Dołączone trzy widoki, zdjęte z natury przez bawiącego w Lublinie wiele obiecującego artystę p. Lerue, b. ucznia szkoły »Sztuk Pięknych,« i przeniesione na kamień w tamedznej litografii przez pana Nowaczyńskiego, wiele się przyczyniają do zewnętrznej ozdoby tego dziełka i wynagradzają niejako to, co tej publikacyi brakuje pod względem sztuki typograficznej.

Kr. loterya w Berlinie.

W dalszem ciągnięciu 4 kl. 110 kr. loteryi padła główna wygrana 150,000 na nr. 5618.; druga główna wygrana 100,000 tal. na nr. 15,806.; 2 wygrane po 5000 tal. na nr. 31,703. i 35,284.; 2 wygrane po 2000 tal. na nr. 3367. i 35,084.; 36 wygranych po 1000 tal. na nr. 3401. 11,085. 12,020. 12,827. 18,605. 22,713. 23,597. 24,960. 27,375. 28,310. 30,675. 42,080. 42,572. 43,041. 50,855. 51,088. 52,016. 53,326. 65,642. 69,513. 71,088. 72,922. 74,430. 75,667. 77,124. 78,144. 79,354. 80,744. 81,026. 82,359. 83,208. 87,286. 87,366. 87,501. 88,539. i 88,633.; 53 wygranych po 500 tal. na nr. 312. 615. 990. 2250. 7794. 8365. 9622. 14,205. 14,281. 18,789. 19,024. 19,796. 20,028. 22,776. 27,016. 27,478. 31,825. 33,773. 38,676. 39,261. 41,277. 43,043. 43,416. 43,468. 45,051. 45,065. 46,958. 47,942. 52,116. 53,695. 54,853. 57,923. 60,891. 62,389. 64,009. 64,633. 65,653. 66,159. 68,743. 73,283. 74,634. 76,595. 79,575. 79,579. 79,696. 80,608. 81,951. 82,664. 83,287. 84,567. 85,949. 86,803. i 87,059.; 66 wygranych po 200 tal. na nr. 623. 895. 1587. 2817. 4932. 4159. 6725. 10,402. 11,304. 11,938. 12,347. 14,472. 15,586. 17,410. 18,928. 20,446. 22,683. 25,380. 25,941. 27,508. 29,725. 30,133. 31,176. 31,934. 43,768. 33,789. 35,515. 36,237. 36,744. 40,929. 41,505. 43,554. 44,384. 44,760. 46,424. 46,997. 47,973. 48,660. 48,971. 51,338. 53,202. 56,890. 57,059. 57,899. 58,914. 59,262. 59,903. 62,401. 64,292. 66,673. 68,043. 68,438. 68,822. 70,292. 73,041. 76,187. 76,570. 77,171. 79,175. 79,844. 81,720. 81,831. 82,236. 83,770. 85,564. i 86,722.

Przybyli do Poznania dnia 7. Listopada.

BAZAR: Laskowski z Sarbi; Mielżyński z Chobienie; Łyskowski z Miesieszewa; Wolniewicz z Dembieza.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Schneider z Gniewkowa.

HOTEL BAWARSKI: Nawrocki z Piasków; Sąchocka z Obiedna; Niesiołowski z Młyniewa; Kięski z Gasawy.

HOTEL DREZDENSKI: Skórczewski z Broniszewic; Unrug z Szolowa.

HOTEL DU NORD: Szmitt z Nowej wsi; Jakubowicz z Konarzewa.

HOTEL PARYZKI: Wilkowski z Chwalibogowa; Rogaliński z Ostrobudek.

HOTEL WIEDENSKI: Mlicki z Ossowea.

kuponów nie przyjmuje pieniędzy w godzinach południowych. Kto więc do 12. godziny w południe dnia 31. Grudnia r. b. nie zapłaci prowizyi, niemniej cyje pieniądze z poczty do rzezonego terminu Kassy nie dojdą, winien będzie zapłacić prowizyą za przewłokę Regulaminem Kredytowym przepisaną. Nadmieniam się jeszcze, iż odkładający zapłatę prowizyi na dzień ostatnie wystawieni być mogą na długie czekanie w lokalu kasowym dla zbytniego natłoku w tym czasie, czego unikną płacąc wcześniej, a zwłaszcza pieniędzmi należycie uporządkowanymi, lub papierami większej wartości.

Poznań, dnia 31. Października 1854.

Dyrekeya Prowincyalna Ziemstwa.

(Dodatek.)